

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania K. spółki jawnej w S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.
z udziałem zainteresowanych: M. K., R. K., D. U., X. X., D. R., Y. Y.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w dniu 14 listopada 2018 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 30 maja 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 30 maja 2017 r. oddalił apelację płatnika składek „K.” Spółki jawnej w S. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 25 maja 2016 r. (którym oddalono jego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. w przedmiocie ustalenia obowiązku ubezpieczenia społecznego zainteresowanych M. K., R. K., D. U., X. X., D. R. i Y. Y.) i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Płatnik składek „K.” Spółka jawna w likwidacji zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1/ art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c., przez oparcie rozstrzygnięcia w sprawie na wymienionych przepisach w sytuacjach, w których sporne umowy nie miały charakteru umów starannego działania czy też umów o świadczenie usług,

zaś poszczególne umowy nazwane umowami o dzieło były wykonywane przez wykonawców w warunkach i według kryteriów typowych dla umowy o dzieło, a wola stron było ukształtowanie stosunku prawnego jako umowy o dzieło. W konsekwencji niewłaściwie zastosowano art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej: ustawa systemowa); 2/ błędnej wykładni art. 627 k.c., przez przyjęcie, że: (-) powierzenie konkretnej „pracy” / zadania, które stanowi część składową finalnego rezultatu wyklucza możliwość zakwalifikowania takiej umowy jako umowy o dzieło, gdyż zawsze będzie to część „większej całości”, niestanowiąca samodzielnego bytu, a zatem tylko umowa dotycząca owej „większej całości” mogłaby - zdaniem Sądów obu instancji - stanowić o umowie o dzieło albo być realizowana w warunkach umowy o dzieło; (-) warunki, w jakich wykonywane były poszczególne umowy (samodzielność działania wykonawców zarówno co do sposobu jak i czasu wykonywania danej umowy, brak nadzoru o podporządkowania wykonawców poleceniom i wytycznym przełożonych, odpowiedzialność wykonawców za wykonanie konstrukcji oraz jej prawidłowości pod względem jej specyfikacji i projektu) nie mają żadnego znaczenia i nie stanowią kryterium, które należałoby brać pod uwagę przy weryfikowaniu charakteru prawnego zawieranej i wykonywanej umowy; (-) sprawowanie nadzoru jedynie w zakresie wykonania umowy o dzieło miałoby świadczyć o rzekomym zawarciu umowy zlecenia bądź umowy o świadczenie usług, podczas gdy z ugruntowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego wynika, że charakterowi umowy o dzieło nie sprzeciwia się ani jego wykonywanie w godzinach udostępnienia miejsca realizacji umowy, ani nawet zastosowanie do wykonania dzieła materiałów dostarczonych przez zamawiającego, czy też kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie oraz zgodności z kryteriami określonymi w umowie; 3/ naruszenie art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c., przez pominięcie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia przywołanych przepisów, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach o dzieło jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność. Skarżący podniósł ponadto zarzut

naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na wynik sprawy: 1/ art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., przez przypisanie skarżącej spółce obowiązku (wręcz absolutnie bezwzględnego) w zakresie ciężaru dowodu, podczas gdy w sprawie ciężar dowodu spoczywał na ZUS, który to *de facto* nie zaoferował żadnego innego dowodu aniżeli umowy o dzieło, które potwierdzają stanowisko odwołującej się spółki a nie ZUS. Rozważania ZUS zawarte w treści decyzji miały charakter czysto abstrakcyjny, oderwany od materiału sprawy; 2/ art. 227 k.p.c. i art. 382 k.p.c., co doprowadziło do oddalenia odwołania oraz apelacji płatnika: (-) przez niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w świetle podstaw materialnoprawnych zgłaszanych przez strony, przyjętej przez Sąd Apelacyjny przy pominięciu przez Sąd Apelacyjny zarzutów apelacji, zaniechanie ich oceny oraz merytorycznego omówienia w wyroku; (-) w kontekście zarzutu Sądu Apelacyjnego, że „zainteresowani ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy”, przy braku uzasadnienia na czym konkretnie owo ułożenie stosunku prawnego w sposób spreczny z naturą tego stosunku miałyby polegać oraz jakie konkretne dowody za tym przemawiają, przy jednoczesnym braku kwestionowania wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów (z umów o dzieło, oświadczeń zainteresowanych) oraz zeznań, a które to dowody potwierdzały, że zawarte umowy nie sprzeciwiały się naturze stosunków zobowiązaniowych; (-) pominięcie przez Sąd Apelacyjny praktyki i procedury panującej w „K.” Spółka Jawna w likwidacji w zakresie zawierania umów o dzieło i ustnego precyzowania, konkretyzowania i indywidualizowania przedmiotów umów i rezultatów, w oparciu o które można było poddać poszczególne umowy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i które to stanowiły parametry indywidualizujące dzieło. Jak również pominięcie przez Sąd Apelacyjny realiów funkcjonowania „K.” Spółka Jawna w likwidacji, między innymi, przez pominięcie okoliczności, że spółka nie była typową stoczną, nie posiadała żadnej linii produkcyjnej i realizowała drobne konstrukcje na zamówienie innych firm, gdzie wiele z nich mogło zostać wykonanych przez jedną osobę (w sprawie mowa jest o wykonywanie takich, jak drabin, daszków); 3/ naruszenie kognicji przez Sąd Apelacyjny, a tym samym zasady kontradiktoryjności, przez oparcie się przy rozstrzyganiu na zarzutach pozorności

umów o dzieło i ich sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego, które to zarzuty nie były podnoszone przez ZUS w treści zaskarżonej decyzji wyznaczającej ramy postępowania. Nie podnosił ich również Sąd Okręgowy w sprawie, co tym bardziej budzi zdziwienie, jeśli chodzi o nadzwyczajną aktywność Sądu Apelacyjnego w kierunku poszukiwania argumentów przeciwko skarżącej spółce, podczas gdy proces jest procesem kontradyktoryjnym i przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie. Jednocześnie wskazane zarzuty stanowiły absolutną nowość, która pojawiła się dopiero na etapie uzasadniania wyroku Sądu Apelacyjnego, co stanowiło jednocześnie całkowite zaskoczenie dla apelującej, nie dając jej absolutnie żadnej możliwości merytorycznego odniesienia się do zarzutu wywiedzionego przez sam Sąd na etapie drugiej instancji; 4/ naruszenie art. 243¹ k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c., polegające na oparciu rozstrzygnięcia i przypisaniu mocy dowodowej przedłożonej przez pełnomocnika ZUS kserokopii dokumentacji organu rentowego, podczas gdy kserokopia może być uznana za dowód jedynie pod warunkiem poświadczenia jej zgodności z oryginałem, przedstawiona przez ZUS kserokopia dokumentacji nie mogła stanowić dowodu w sprawie, jak również podstawy rozstrzygnięcia w niniejszych postępowaniach; 5/ naruszenie art. 477⁹ k.p.c., art. 477¹⁴ k.p.c., polegające na tym, że Sądy obu instancji, mimo że przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, która to winna być również badana pod kątem występowania wad formalnych, nie zbadały sprawy pod kątem występowania wad formalnych, które to wady dyskwalifikują decyzję w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, a co za tym idzie - nie dostrzegły tych wad, tj. okoliczności, że decyzja nie została wydana przez organ administracyjny, czy też pracownika organu, który posiadałby stosowne pisemne pełnomocnictwo do wydania takiej decyzji. Skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez przyjęcie, że skarżąca ani zainteresowani w sprawie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach ZUS, z

tytułu zawarcia i wykonywania umów o dzieło, oraz o zasądzenie od ZUS na rzecz skarżącego kosztów postępowania za obie instancje, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego według norm przepisanych. Ponadto wniósł o przyznanie od ZUS zwrotu kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym z niniejszej skargi kasacyjnej, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił istnieniem w sprawie potrzeby wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, podnosząc że w sprawie dotyczącej płatnika składek o sygnaturze VI U [...] zapadł przed Sądem Okręgowym w S. wyrok zmieniający zaskarżone decyzje ZUS, którego uzasadnienie dołączył do skargi kasacyjnej. W ocenie skarżącego, skarga kasacyjna jest również oczywiście zasadna, gdyż zaskarżone orzeczenie i orzeczenie Sądu Okręgowego w S. zostały wydane w wyniku oczywiście błędnej wykładni przepisu art. 627 k.c. i jego niewłaściwego zastosowania. Twierdzenie przez Sąd Apelacyjny, że umowy o dzieło sprzeciwiały się naturze stosunku zobowiązaniowego oraz były pozorne na tej podstawie, że dotyczyły jedynie części większej całości i nie miały przez to samodzielnego bytu, jest już bez głębszej analizy nietrafione i sprzeczne z powszechnie akceptowaną, utrwaloną wykładnią prawa. Ponadto ocena umowy w kontekście zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) wymaga skutecznego zaprzeczenia przez organ rentowy, że układając swą relację w formie umowy o dzieło strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny. Sądy obu instancji nie zbadały też decyzji organu rentowego pod kątem występowania wad formalnych.

Organ rentowy wniósł odpowiedź na skargę kasacyjną z uchybieniem terminu do dokonania tej czynności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Na wstępie warto podkreślić, że Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem powszechnym trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to z uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Zgodnie z takim modelem skargi kasacyjnej jej rozpoznanie następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. W konsekwencji tego, w art. 398⁴ § 2 k.p.c. wśród istotnych wymagań skargi kasacyjnej ustawodawca wymienił obowiązek złożenia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wymóg ten wiąże się z tzw. przedsądem, polegającym między innymi na możliwości odmowy przez Sąd Najwyższy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 2 k.p.c.), a jego spełnienie powinno przybrać postać wyodrębnionego wyводу prawnego, w którym skarżący wykaże, jakie występujące w sprawie okoliczności pozwalają na uwzględnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jednocześnie uzasadnieniu, dlaczego odpowiadają one ustawowemu katalogowi przesłanek. Ustawodawca nieprzypadkowo, konstruując wymagania skargi kasacyjnej, wyodrębnił w oddzielnych przepisach art. 398⁴ k.p.c. obowiązek przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (§ 1) i obowiązek przedstawienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienia (§ 2). Chodzi zatem o dwa odrębne, kreatywne elementy skargi kasacyjnej, które spełniają określone cele i podlegają ocenie Sądu Najwyższego, na różnych etapach postępowania kasacyjnego. Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Oba te elementy muszą być więc przez skarżącego wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione, a dla spełnienia wymogu z art. 398⁴ § 2 k.p.c. nie wystarczy odwołanie się do podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia, bo choć dla obu tych przesłanek argumenty mogą być podobne, to Sąd Najwyższy w ramach przedsądu bada tylko wskazane w skardze okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, nie analizuje zaś podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. Skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać

w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyślać. Skarga kasacyjna jest wszak szczególnym środkiem zaskarżenia, realizującym przede wszystkim interes publiczny, polegający na usuwaniu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych oraz na wspomaganiu rozwoju prawa, zatem uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinno koncentrować się na wykazaniu, że takie okoliczności w sprawie zachodzą (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., II UK 246/07, LEX nr 449007; z dnia 10 marca 2008 r., III UK 4/08, LEX nr 459291; z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 404134 i z dnia 19 czerwca 2008 r., II UZ 18/08, LEX nr 406392).

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

W razie powołania przesłanki przedsądu, jaką jest potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, przepisy mające być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego powinny należeć do katalogu przepisów, których naruszenie przez sąd drugiej instancji zarzucono w ramach podstawy skargi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2002 r., I PKN 682/01, OSNP 2004 nr 12, poz. 211). Rzeczą skarżącego jest zaś wykazanie, że określony przepis prawa, mimo iż budzi poważne wątpliwości, ze sprecyzowaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają, nie doczekał się wykładni, bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które to orzecznictwo należy przytoczyć (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151; z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351; z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231; z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 2-4, poz. 43 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133). Oczywiście jest, że budzący wątpliwości interpretacyjne przepis musi mieć zastosowanie w sprawie, a jego wykładnia – mieć znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego jest jednak

sam przepis, a nie rozstrzygnięcie konkretnego sporu. Stąd też wspomniane wątpliwości interpretacyjne powinny być na tyle poważne, by ich wyjaśnienie nie sprowadzało się do prostej wykładni przepisów. W tym wyraża się publicznoprawny charakter skargi kasacyjnej. Celem realizowanym w wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej jest bowiem ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni przepisów prawa oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój jurysprudencji i prawa pozytywnego, a nie korekta orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 147).

Autor skargi nie spełnił wskazanych wyżej wymagań. Zauważyć należy, że wskazując na potrzebę wykładni przepisów prawnych, skarżący nie nawiązał do treści tych przepisów ani nie wyjaśnił, na czym polegają problemy w dekodowaniu zawartych w nich norm prawnych. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący nie przedstawił argumentacji jurydycznej, za pomocą której wykazałby, że przedstawione wątpliwości wywołują obecnie problemy w wykładni prawa czy rozbieżności w orzecznictwie, zasadniczo w ogóle nie nawiązał do treści określonego przepisu i jego interpretacji.

Z kolei co do tej przesłanki przedsądu, jaką jest oczywista zasadność skargi kasacyjnej, trzeba w motywach wniosku zawrzeć wywód prawny wyjaśniający, w czym wyraża się owa oczywistość i przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06 LEX nr 198531; z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 204/06, LEX nr 421035; z dnia 9 stycznia 2008 r., III PK 70/07, LEX nr 448289, z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07, LEX nr 448205; z dnia 3 kwietnia 2008 r., II PK 352/07, LEX nr 465859 i z dnia 5 września 2008 r., I CZ 64/08). O ile dla uwzględnienia skargi wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla przyjęcia skargi do rozpoznania niezbędne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274; z dnia

22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616; z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/ 07, LEX nr 453107; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 11/08, LEX nr 490364; z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 494134). W judykaturze podkreśla się, iż przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z dnia 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Stawiając tezę o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej jej autor wskazuje na kwalifikowane naruszenie jednego tylko przepisu, tj. art. 627 k.c.

Za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13 (LEX nr 1495840) trzeba przypomnieć, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i art. 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania. Swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są

zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Zasadam wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim orzeczenia). W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o dzieło, nazywaną również umową o „rezultat usługi” - co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587 i powołane w nich orzeczenia). Jeżeli zatem umowa przynosi konkretny rezultat w niej oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531). W orzecznictwie podkreśla się również, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła”, przez co dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez

zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Powinno stanowić rezultat samoistny, który z chwilą ukończenia staje się niezależny od osoby twórcy i może stanowić samodzielny byt posiadający autonomiczną wartość w obrocie prawnym. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być zatem z góry przewidziany i określony (oznaczony) na podstawie wskazanych w umowie podstaw, co może nastąpić nie tylko przez zastosowanie metod opisowych, ale także przez odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków. Taka indywidualizacja przedmiotu umowy ma istotne znaczenie dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu ewentualnych wad dzieła (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409).

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, że podstawę zaskarżonego wyroku stanowiła ocena, iż przedmiotem spornych umów cywilnoprawnych nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale samo wykonywanie określonych czynności, a ponadto umowy te nie posiadały - podstawowej dla scharakteryzowanej w art. 627 k.c. umowy o dzieło - cechy odpowiedzialności za rezultat (wady dzieła), a były w istocie umowami starannego działania. Skarżący zdaje się kwestionować prawidłowość dokonanej przez Sąd oceny dowodów i poczynionych przezeń ustaleń faktycznych, co w skardze kasacyjnej jest niedopuszczalne. Przyjmuje się bowiem, że każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c., jest *a limine* niedopuszczalny (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2006 r.,

IV CSK 100/06, niepublikowane; z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 211/06, niepublikowane).

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.